

MARCELINA ZDENKOWSKA

Akademia Ignatianum

w Krakowie

ORCID: 0000-0002-7909-629X

Teoria kultury w ujęciu Josepha Ratzingera - Benedykta XVI – zarys problematyki

DOI: doi.org/10.26142/stgd-2021-030

Streszczenie: W artykule opisano zagadnienie kultury w ujęciu Josepha Ratzingera. Temat ten jak dotąd nie był poruszany w szerszym kontekście, chociaż dorobek naukowy teologa posiada bogate opracowanie (zwłaszcza z perspektywy teologiczno-filozoficznej). Głównym celem artykułu jest wprowadzenie do teorii kultury Benedykta XVI. Przedstawiono trzy najważniejsze zagadnienia będące rdzeniem jego poglądów. Są nimi: człowiek, wspólnota oraz relacja między wiarą a rozumem. Dodatkowo w tekście zaprezentowano krótkie przedstawienie źródła kryzysu kultury, czyli kulturowego relatywizmu, który również silnie oddziałuje na wspomniane trzy kwestie. Artykuł bazuje na analizie najważniejszych dzieł Ratzingera z perspektywy kulturoznawczej: „Wiara, prawda, tolerancja – chrześcijaństwo a religie świata”, „Wprowadzenie w chrześcijaństwo” i „Europa Benedykta w kryzysie kultur”.

Słowa kluczowe: kultura, Ratzinger, Benedykt XVI, człowiek

The Theory of Culture as Seen by Joseph Ratzinger - Benedict XVI – An Outline of the Problem

Abstract: This article describes culture as understood by Joseph Ratzinger (Benedict XVI). Although the work of this theologian has been discussed extensively, especially from the theological and philosophical perspective, the topic of culture has not so far been considered in a wider context. The main purpose of this article is to introduce Ratzinger's theory of culture. It presents the three most important subjects which form the core of this theory:

man, community and the relationship between faith and reason. Additionally, the article presents a short account of the source of the crisis of culture called by Ratzinger cultural relativism, which also has a strong impact on the three mentioned issues. This article is an analysis of Ratzinger's most important works from a cultural studies perspective: *Truth and Tolerance – Christian Belief and World Religions*, *Introduction to Christianity* and *Europe in the Crisis of Cultures*.

Keywords: culture, Ratzinger, Benedykt XVI, human

Wprowadzenie

Zagadnienie kultury w rozumieniu Josepha Ratzingera jak dotąd pojawiało się jedynie epizodycznie, przy okazji analizy innych zagadnień – związanych przede wszystkim z teologią – i z takiej perspektywy było również prezentowane, nigdy nie zostało zaś opisane jako samodzielny temat, stanowiący główny punkt artykułu czy większej publikacji. Głównym celem niniejszego tekstu jest prezentacja postaci Josepha Ratzingera – Benedykta XVI z perspektywy kulturoznawczej oraz ukazanie jego rozumienia kultury, należących do niej elementów oraz rodzaju funkcji, jakie powinny pełnić jej poszczególne aspekty. W ramach rekonstrukcji teorii kultury analizie zostaną poddane jej aspekty: człowiek, wspólnota, relacja wiarą a między rozumem, które wpływają na rozumienie świata, a także zagrożenia dla rozwoju kultury, czyli kulturowy relatywizm. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że artykuł ten jest jedynie zarysem szerokiej problematyki związanej z rozumieniem kultury przez Benedykta XVI i stanowi jedynie pewien skrót jego pojmowania tego zagadnienia.

1. Podstawowe rozumienie kultury

Na początku należy przytoczyć definicję kultury, która pojawia się w książce „Wiarą, prawdą, tolerancją - chrześcijaństwo a religie świata”: „Kultura jest wyrosłą w procesie historycznego rozwoju wspólnotową formą wyrazu wyników poznania i wartości, które kształtują życie określonej wspólnoty”¹. Kultura to nie teoretyczny twór, ale działanie praktyczne, które powstaje w wyniku współpracy międzyludzkiej. Wspomniane wartości to przede wszystkim wymiar moralny kultury. Wspólnota tworząca daną kulturę ustala, co jest dobre, a co złe, odpowiada na pytania o cel i sens ludzkiego życia, a także odnosi się do aksjomatów prawdy i piękna.

¹ J. Ratzinger, *Wiarą, prawdą, tolerancją – Chrześcijaństwo a religie świata*, przeł. R. Zajączkowski, Kielce 2005, s. 50.

Przez działanie w obszarze kultury człowiek przystosowuje się do świata, odkrywa go, ma również możliwość poznania samego siebie. To wszystko może się urzeczywistnić w odniesieniu zarówno do innych członków wspólnoty, jak i Boga. Kultura bowiem „zawsze wiąże się z podmiotem wspólnotowym, który wchłania doświadczenia innych i kształtuje je na swój sposób”².

2. Człowiek twórca kultury

Kultura to forma wyrazu człowieka wobec otaczającego go świata. Przenika ona każdy aspekt życia i w wielu kwestiach nie sposób odróżnić tego, co jest częścią ludzkiej natury, a co zostało narzucone przez kulturę. Można stwierdzić, że jest ona środowiskiem naturalnym dla całej ludzkości i niemożliwe jest życie poza nią. Tę zdolność do tworzenia kultury Benedykt XVI widzi jako dar od Boga, dzięki któremu człowiek może Go na nowo odkrywać, poznawać i kontaktować się z Nim. Dlatego świadomość ludzi bycia stworzonym przez Absolut staje się częścią każdej kultury (element ten może być widoczny, choć nie musi)³. Dodatkowo „człowiek, przy całej różnorodności swej historii i form wspólnotowych, jest jedyny, jest jedną i tą samą istotą. Ta jedna istota – człowiek – jest w głębi swego bytu dotknięta przez samą prawdę”⁴. To wszystko sprawia, że przy całej ogromnej różnorodności kultur spotkanie między nimi jest możliwe, a sam człowiek staje się zdolny do dialogu.

Warto w tym miejscu wspomnieć o interesującym spojrzeniu Ratzingera na ewolucję. Dla teologa oprócz ewolucji biologicznej istnieje ewolucja ducha, a raczej człowieczeństwa: „Wiara widzi w Jezusie człowieka, w którym, wyrażając się językiem biologicznym, dokonał się dalszy skok ewolucji; widzi w nim człowieka, który wyłamał się z ograniczonego sposobu ludzkiego życia, z jego zamknięcia jakby w monadzie (...), w którym personalizacja i socjalizacja już się nie wykluczają, lecz potwierdzają”⁵. W tym przypadku wzorem jest oczywiście Jezus Chrystus, przekraczający naturalne predyspozycje egoizmu. Pokazuje model, który jest rozumny, ale i wykracza poza logikę działania człowieka. Chodzi tu o miłosierdzie, pozwalające dostrzec obok ludzką istotę i poświęcić się dla niej. „Chrystus jako człowiek przyszłości nie jest człowiekiem dla siebie samego, tylko jest naprawdę człowiekiem dla drugich (...) jest całkowicie otwarty. Człowiek żyjący sam dla siebie (...) jest człowiekiem przeszłości (...) przyszłość człowieka polega na «byciu dla»”⁶. Właśnie w tym urzeczywistnia się „ewolucja”, która bez wątpienia może silnie oddziaływać na całe społeczeństwo (a przez to na kulturę).

² Tamże, s. 51.

³ Tamże, s. 53.

⁴ Tamże.

⁵ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, przeł. Z. Włodkowa, Kraków 2006, s. 249.

⁶ Tamże, s. 250.

Ratzinger wywodzi stąd również dialogiczność osoby, tłumacząc ją w następujący sposób: „Kiedy mówi się o człowieku, że jest obrazem Boga, oznacza to, że jest istotą nakierowaną na relację (...) będącą podstawą jego istnienia”⁷. Stąd otwartość na komunikację i dialog są wpisane w naturę człowieka, co – jak wiadomo – stanowi istotny czynnik w kulturze oraz przy spotkaniu międzykulturowym. Otwarcie na drugiego przełamuje też „naturalną” niechęć i widzenie w nim jedynie istoty konkurencyjnej. Obecnie rywalizacja jest dość popularna, co nie sprzyja ludzkiemu rozwojowi. „Bycie dla” prowadzi do umocnienia podmiotowości człowieka, co oddziałuje na dostrzeżenie jego godności i przeciwstawianie się „filozofii wyzysku” zwłaszcza krajów rozwijających się. Mimo że Ratzinger krytykuje oświeceniowe gloryfikowanie rozumu, to podkreśla, że oświecenie i chrześcijaństwo wypracowały silny nacisk na godność istoty ludzkiej⁸. Jest to niewątpliwie ważna cecha, która łączy te dwa systemy i może pomóc im się lepiej porozumieć. Wraz z Guardinim Benedykt XVI podkreśla już wielokrotnie wspomnianą godność osoby, która jest w niej już od poczęcia. Spojrzenie na drugą osobę powinno być podstawą pozwalającą człowiekowi na bycie sobą. Jednak do tego niezbędna jest wiara, ponieważ „etyczne uznanie sakralności życia (...) potrzebuje wiary w stworzenie jako swego horyzontu”⁹.

Dodatkowo autor „Wprowadzenia w chrześcijaństwo” wierzy, że każdy człowiek – ponieważ został stworzony przez Boga – ma możliwość poznania prawdy, a kultura, w jakiej się znajduje, może jedynie to zadanie ułatwiać bądź utrudniać. Sprawność ta pozwala na „przełamanie zawężenia mojego umysłu, gotowość do głębszego poznania”¹⁰, czyli przyjęcia prawdy, która w rozumieniu Ratzingera polega na dostrzeżeniu tego, że Boski rozum (Logos) jest podstawą wszelkiego stworzenia. Dlatego według teologa nurty oświeceniowe relatywizujące pojęcie prawdy i sprowadzające je do czegoś, co nie posiada żadnej pewności, a jedynie zależy od przekonania każdego człowieka, stało się ogromnym zagrożeniem dla zachodniej kultury. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Ratzingera na temat prawdy i człowieka. „W świecie prawda i błąd, prawda i kłamstwo są wciąż na nowo niemal nierozłącznie ze sobą pomieszane. W całej swej wielkości i czystości prawda jako taka nie występuje. Świat jest «prawdziwy», o ile odzwierciedla Boga, stwórczy zamysł i odwieczny rozum, z którego pochodzi. I staje się tym bardziej prawdziwy, im bardziej się zbliża do Boga. Człowiek staje się prawdziwy, staje się sobą wtedy, gdy jest na miarę Boga. Wtedy dochodzi do swej prawdziwej istoty”¹¹.

⁷ Tenże, *Granice dialogu*, przeł. J. Łazarów, Kraków 2000, s. 79.

⁸ Tenże, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, przeł. W. Dzieża, Częstochowa 2005, s. 66.

⁹ Tamże, s. 91.

¹⁰ Tenże, *Granice...*, s. 126.

¹¹ Benedykt XVI, *Uwolnić wolność. Wiara i polityka w trzecim tysiącleciu*, teksty wybrane, t. V, Lublin 2018, s. 52.

Z kultury wypływa również troska o stworzenie. Słowa z Księgi Rodzaju: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”¹², nie oznaczają, iż człowiek ma wziąć w posiadanie ziemię i wydrzeć z niej wszystko to, co da się użyć. Przeciwnie – Ratzinger podkreśla, że powinny być one rozumiane jako troska o to, co zostało stworzone, okazywana w ten sam sposób, w jaki Bóg troszczy się o ludzi¹³. Dalej zaznacza, że świat jest darem Bożym i nawet przez tylko ten fakt planeta i wszystkie stworzenia powinny być wzięte w opiekę¹⁴. Warto wspomnieć, że papież Benedykt XVI, podobnie jak Franciszek, szczególnie przejawiał troskę o ekologię jako ważny element religii (kultury) chrześcijańskiej, który z niej bezpośrednio wypływa.

3. Wspólnota i kultura

„Kultura jest (...) wspólnotową formą wyrazu wyników poznania i wartości, które kształtują życie określonej wspólnoty”¹⁵. Już w samej definicji nacisk położony jest na wspólnotę. To ona kształtuje każdego człowieka oraz kulturę. Zatem wspólnota ma ogromne zadanie do wypełnienia – zarówno względem siebie, jak i każdego człowieka z osobna. Jednym z ważniejszych przejawów wspólnotowego życia jest organizacja państwowa. Z tego względu Benedykt XVI zastanawia się, czy społeczeństwa żyjące zwłaszcza w krajach zachodnich, gdzie dominującym ustrojem jest demokracja, powinny większością swoich głosów decydować o każdym prawie proponowanym przez reprezentujący je rząd. Jego zdaniem taka wspólnota, w której źródło prawa stanowi głos większości, jest krzywdzące dla mniejszości i pojedynczych osób¹⁶. Większość nie może być sumieniem państwa, jak zaznacza, ponieważ to, o czym stanowi, nie zawsze jest dobrem. Jako przykład przywołuje tu nazistowskie Niemcy¹⁷.

¹² *Biblia Tysiąclecia*, (Rdz 1,28), <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=1&slowa=poddan%B1> [2.08.2020].

¹³ Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, przeł. J. Merecki, Kraków 2006, s. 41.

¹⁴ Tamże, s. 69.

¹⁵ J. Ratzinger, *Wiara, prawda...*, s. 50.

¹⁶ Benedykt XVI, *Uwolnić wolność...*, s. 118-119.

¹⁷ W tym miejscu warto wspomnieć o wolności, która związana jest z życiem wspólnotowym. Ratzinger podkreśla, że wolność – zwłaszcza dla kultury europejskiej – nabrała szczególnego znaczenia w okresie oświecenia, ponieważ była rozumiana jako uwolnienie się od wpływów religii, tradycji i natury. Człowiek stał się wtedy panem własnego losu i historii. W dominującej roli widziano rozum, w nim też swoje źródło miała mieć wolność, której w oświeceniu nie utożsamiano z samowolą. Mimo takich założeń problem stanowiło społeczeństwo, wciąż zniewolone tradycją i religią. Dlatego utożsamienie rozumu i wolności powinno być reprezentowane w osobie monarchy, gdyż społeczeństwo ówczesne nie było na to gotowe. Idea oświeceniowej wolności pojawiła się również w systemie demokratycznym, gdzie wolność obywateli wyraża się m.in. w możliwości decydowania o zasadniczych prawach w kraju, w którym żyją, poprzez głosowanie. Benedykt XVI stawia pytanie, czy rozumna

Kolejnym problemem jest to, że społeczeństwo, które nie jest tworzone w oparciu o historię, tradycję i religię, realizuje cele krótkoterminowe, wydające się dobre jedynie w danym momencie. Zarówno demokracja, jak i prawo muszą opierać się na prawdzie oraz na prawach każdego człowieka. Gwarantuje to odpowiedni kierunek rozwoju wspólnoty, a tym samym państwa, w którym żyje. Państwo powinno respektować przede wszystkim niepodważalne prawa naturalne człowieka, jak: prawo do życia, godność i wolność – są one ustanowione przez Boga (poprzez stworzenie człowieka) i dlatego powinny być nietykalne. Dodatkowo państwo „winno być szanowane w swojej świeckości; jest ono potrzebne z uwagi na naturę człowieka jako *animal sociale et politicum*”. Papież nie zgadza się na ścisłą współpracę i zależność religii i państwa. Takie działanie szkodzi dwóm stronom: obywatele skazani są na dominację konkretnej religii, a religia staje się upolityczniona, co wypacza jej charakter. Teolog ma tu na myśli głównie wiarę chrześcijańską.

Zadaniem państwa jest również troska o utrzymanie pokoju – zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Można to zrealizować tylko wtedy, gdy poszanowane są powyższe prawa jednostki i wspólnoty. Mimo tego, że państwo jest niezbędnym elementem funkcjonowania społeczeństwa w świecie zachodnim, teolog stwierdza, że: „państwo nie stanowi całości ludzkiej egzystencji i nie obejmuje całości ludzkiej nadziei”¹⁸. Oznacza to, że nie może rościć sobie prawa do kreowania i narzucania ludziom ich możliwości i oczekiwań, stwarzać ułudy utopii przez wprowadzanie określonych praw czy podporządkowanie życia ludzi jedynie pod kątem niepohamowanej produkcji. Takie przeświadczenie o totalności rujnuje wspólnotę. Z kolei polityka to przede wszystkim sfera działania rozumu moralnego, stąd powinna być poddawana częstej weryfikacji, „chroniona przed zaciemnieniem, które obniża zdolność rozumowego osądu”¹⁹.

Ratzinger, mówiąc o prawie, podkreśla, że jego korzenie (w większości kultur) wywodzą się zazwyczaj z religii, gdyż ta odnosiła do czegoś ponadludzkiego, a dzięki temu takie prawo mogło być łatwiej egzekwowane. W przeciwieństwie do innych wyznań wiara chrześcijańska nie utożsamia objawienia jako źródła prawa. Teolog wywodzi prawo z natury oraz z możliwości rozumu. Ojcowie Kościoła –

większość ma prawo bezwzględnie decydować o każdym aspekcie prawa. Ta wątpliwość powinna być rozwiązana przez prawa człowieka, dlatego demokracja i wolność obywateli nie mogą bez nich funkcjonować. Jeśli tak nie jest, większość może nadać rangę prawa temu, co zniszczy drugą istotę ludzką. Obecną sytuację Ratzinger nazywa monopolem mniejszości, która przesuwając granicę tylko w jednym kierunku, natomiast jakkolwiek krytyka pod adresem mniejszości jest brana za atak i przejaw braku tolerancji. Wolność nie może być nieokreślona. Teolog mówi o pozytywnej definicji wolności, wyrażającej prawo do samorealizacji na podstawie tego, jaką istotą jest człowiek, i wymagającej bezwzględnego szacunku.

¹⁸ Benedykt XVI, *Uwolnić wolność...*, s. 79.

¹⁹ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, przeł. S. Czerwik, Kielce 2005, s. 56.

jak św. Augustyn – czy historyk Tertulian dokonali symbiozy prawa rzymskiego ze stoicyzmem (prawo naturalne)²⁰. Jednak te teoretyczne założenia zyskały dodatkowo potwierdzenie w chrześcijaństwie. W centrum prawa zawsze powinien stać człowiek, a jego godność musi stanowić fundament prawodawstwa. Benedykt XVI podkreśla, że człowiek został stworzony przez Boga jako wolny byt, „w którym tkwią etyczne oraz prawne roszczenia do wyzwolenia, jak i uznania miary jego egzystencji”²¹.

Warto również wspomnieć o wpływie grupy na poszczególnego człowieka oraz jego powołaniu do dzielenia życia wraz z innymi. Wspólnotowy charakter podkreśla fakt, że człowiek swoje istnienie zawsze zawdzięcza drugiej istocie, jej wpływom i wychowaniu, dlatego jego ukształtowanie jest zależne od wychowawcy²². Ludzie winni troszczyć się o siebie wzajemnie – posługując się określeniem Emmanuela Levinasa: każdy powinien dostrzec twarz drugiej osoby²³. Podobnie ujmuje to Benedykt XVI: „Twarz drugiego człowieka odwołuje się do mojej wolności, abym go przyjął i zatroszczył się o niego, abym potwierdził wartość w nim samym, a nie na miarę mojej korzyści”²⁴. Ratzinger stwierdza za Romano Guardinim, że człowiek jest nietykalny: bycie osobą stanowi fakt natury egzystencjonalnej, osobowość otrzymuje od początku, a to z kolei nadaje mu godność²⁵.

Kolejną treścią determinującą godność jest stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Druga osoba ma więc stanowić odniesienie i nie można w niej widzieć zagrożenia²⁶. Dlatego głównym filarem etyki powinna być „nietykalna godność człowieka”²⁷. Istota ludzka jest celem samym w sobie i żadne dobra nie mogą usprawiedliwiać, że człowiek będzie „eksperymentalnym materiałem dla wyższych celów”²⁸. Ratzinger kładzie duży nacisk na etykę w technologii oraz w medycynie, które jego zdaniem mogą zagrażać godności ludzkiej, np. przez wykorzystywanie ludzkich zarodków do badań medycznych.

²⁰ Benedykt XVI, *Uwolnić wolność...*, s. 134-136.

²¹ E. Kozerska, *Integrująca rola religii w kształtowaniu kultury prawnej w ujęciu Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, „Studia Oecumenica”, 2015 nr 15, s. 358.

²² J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 256

²³ E. Levinas, *Etyka i Nieskończony. Rozmowy z Philippem Nemo*, przeł. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1982, s. 49.

²⁴ J. Ratzinger, *Wiara, prawda...*, s. 86.

²⁵ Tamże, s. 88-89.

²⁶ Tamże, s. 90-91.

²⁷ Tenże, *Europa. Jej podwaliny...*, s. 40.

²⁸ Tamże.

4. Relacja wiary i rozumu oraz ich wpływ na rozumienie świata

Istotną rolę w kulturze odgrywa pojęcie wiary, która „tworzy kulturę i jest kulturą. Wiara nie jest samą religią, (...) mówi człowiekowi, kim jest i co ma zrobić ze swoim człowieczeństwem. Wiara sama w sobie jest kulturą, co oznacza również, że jest swym własnym podmiotem: wspólnotą życiową i kulturową, którą nazywamy «Ludem Bożym»²⁹. Wiara stanowi istotną część kultury, która silnie na nią oddziałuje. Oba te elementy wpływają wzajemnie na siebie i pozostają w napięciu. Wiara oczyszcza kulturę z „zaciemnień” powodujących negację lub wynaturzenie dobra, stanowi więc miarę pozwalającą człowiekowi postępować zgodnie z własną naturą³⁰. Natomiast kultura wzbogaca wiarę o nowe elementy i zatrzymuje ją przed zdominowaniem innych sfer życia – np. przemiany w fanatyzm. Jednak brak równowagi może doprowadzić do zniekształcenia wiary lub jej wyeliminowania z kultury i zastąpienia jej innym sposobem wiary. Dlatego zdrowe napięcie między kulturą i wiarą jest niezbędne do utrzymywania prawidłowego rozwoju tych dwóch rzeczywistości. Napięcie to, jak zaznacza Ratzinger, „odnawia wiarę i uzdrawia kulturę”³¹. Warto zaznaczyć, że dla Ratzingera wiara jest szerszym pojęciem niż religia. Religia wywodzi się z wiary, ale nie są to pojęcia tożsame, co więcej – wiara nie może być zredukowana do religii. „Pojęcie «wiara» nie występuje we wszystkich religiach, a przynajmniej nie dla wszystkich jest konstytutywne. I odwrotnie – rozszerzenie pojęcia religii jako ogólnej nazwy stosunku człowieka do Transcendencji nastąpiło dopiero w drugiej połowie czasów nowożytnych”³².

W tym miejscu należy wyjaśnić, czym jest wiara dla Josepha Ratzingera. „Wiara jest postawą człowieka wobec całej rzeczywistości, nienadającą się sprowadzić do wiedzy, niewspółmierną z wiedzą, jest nadaniem sensu, bez którego człowiek nie znalazłby dla siebie miejsca w świecie”³³. Benedykt XVI zwraca szczególną uwagę na wiarę i rozum, ponieważ jego zdaniem tylko w ten sposób człowiek może właściwie się rozwijać. Stwierdza: „Człowiek powołany jest do poznania rzeczywistości (...)”³⁴. Dlatego rozwijać powinien nie tylko rozum, ale i wiarę, ponieważ prowadzi to z kolei do poznania prawdy, która powinna pomóc w odpowiedzi na pytanie o celowość istnienia człowieka. Jak wiadomo, pytanie to towarzyszy ludzkości od samego początku, a kultura i wiara zawsze starały się udzielić na nie odpowiedzi. Z wiarą również związany jest pewien wysiłek: „Istotą

²⁹ Tamże, s. 55.

³⁰ Tamże.

³¹ Tenże, *Wiara, prawda...*, s. 54.

³² Tamże, s. 42.

³³ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo ...*, s. 70-71.

³⁴ Tenże, *Opera omnia – Wiara w piśmie i tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, t. IX-1, przeł. J. Merecki, Lublin 2018, s. 109.

wiary jest zawierzenie się czemuś, czego człowiek sam nie wykonał i nigdy wykonać nie może, a co właśnie dlatego jest oparciem i umożliwieniem wszelkiego naszego wykonania³⁵. Jednak wiara to nie wiedza, jedno i drugie stoi obok siebie, nie można wpisać ani wywieść wiedzy z wiary i odwrotnie. Ratzinger uważa podobnie jak św. Augustyn, że człowiek z natury jest religijny, a więc zawsze „w coś” wierzy³⁶. Oznacza to, że jakiemuś działaniu lub przekonaniu nadaje sens. Wiara to nie system pojęć określających Boga i świat, lecz dar, który powinien być urzeczywistniony przez zaangażowanie się człowieka³⁷. Wiara, choć nie jest tożsama z rozumem, nie jest również irracjonalna i nie „zaczyna się tam, gdzie kończy się rozum”³⁸ – „oferuje ona zbawienie rozumowi jako rozumowi, nie pogwałca jego praw, nie zostawia na zewnątrz, lecz przywraca go samemu sobie”³⁹. Wiara w obecnej kulturze „rozumu i techniki” powinna mieć charakter „hamulca bezpieczeństwa” ponieważ sam rozum doprowadza do uprzedmiotowienia człowieka oraz natury.

Zdaniem Ratzingera odbiorcy i twórcy kultury zachodniej powinni dostrzec w religii chrześcijańskiej nadzieję na pokonanie kryzysu kultury, ponieważ to ona tworzyła fundamenty pod obecną kulturę i niewątpliwie odcisnęła na niej swoje piętno⁴⁰. Oświecenie ograniczyło jej wpływ. Pozostał tylko rozum, a co za tym idzie – postęp technologiczny. Właściwy rozwój będzie zawsze pozytywny, lecz gdy zabrakło elementu wiary, została również utracona równowaga. Wiara powstrzymuje rozum w swojej „zimnej logice”, a z kolei rozum pomaga rozwijać się wierze oraz nie pozwala, by wiara stała się dominującą częścią kultury. Najlepiej podsumowuje to zdanie Jana Pawła II w encyklice „Fides et ratio”⁴¹: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”⁴². Czy zatem receptą na kryzys jest powrót do religii chrześcijańskiej w kulturze? Bynajmniej – chociaż dla Ratzingera jest to najlepsza droga, zaznacza on, że: „jeśli

³⁵ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 68.

³⁶ Tamże, s. 70.

³⁷ Tenże, *Wiara, prawda...*, s. 117.

³⁸ L. Szestow, *Kierkegaard i filozofia tragedii*, przeł. J.A. Prokopski, Kęty 2003, s. 90.

³⁹ J. Ratzinger, *Wiara, prawda...*, s. 110.

⁴⁰ Religia chrześcijańska różni się od innych wierzeń, ponieważ opiera się na objawieniu danym ludziom bezpośrednio przez Boga. Jest darem, który pochodzi z zewnątrz, nie mógł być pomyślany przez człowieka. Dlatego według Ratzingera, mimo że chrześcijaństwo nie zostało stworzone przez ludzi, to inne kultury przeczuwały prawdy zawarte w tej religii. Tu przywołuje Platona, który mówił m.in. o stworzeniu świata przez boga – istotę rozumną, oraz o nieśmiertelności duszy. Dodatkowo teolog podkreśla, że chrześcijaństwo ma charakter uniwersalny, ponieważ ta wiara zawiera „pewność, że przyjęło się zbawcze poznanie i zbawcą miłość, do której mają prawo wszyscy ludzie i na którą w głębi duszy czekają” (J. Ratzinger, *Wiara, prawda...*, s. 46). Wiara ma również wymiar wspólnotowy, a więc nie jest subiektywnym przekonaniem człowieka. Oczywiście, aby powyższe stwierdzenia mogły zaistnieć i przynieść pozytywne rezultaty, niezbędne jest określenie stosunku wiary do rozumienia.

⁴¹ Współtworzona przez Josepha Ratzingera.

⁴² Jan Paweł II, *Wiara i rozum*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html [2.08.2020].

usuniemy z kultury charakterystyczną dla niej i świadcząca o niej religię, to pozbawimy ją serca; jeśli umieścimy w niej nowe serce – chrześcijańskie, to z pewnością nieprzyzwyczajony organizm odrzuci obcy organ⁴³. Benedykt XVI twierdzi, że chrześcijaństwo nie jest nastawione na budowanie władzy (politycznej), lecz kreowanie przekonania o zbawczej prawdzie i miłości, do której prawo ma każdy człowiek⁴⁴. Dlatego chrześcijanie powinni dawać pozytywny przykład swoim zachowaniem, zachęcając innych do obrania drogi Jezusa Chrystusa.

Skrzydła wiary i rozumu również przywracają należyte miejsce historii i tradycji, które zostały odcięte przez oświecenie. Nie jest to wszakże bezrefleksyjny powrót do minionych czasów, ale korzystanie z tego, co w tradycji ważne i pozytywne i co może przyczynić się do rozwoju. Ratzinger pisze: „W coraz większym stopniu formuła *etsi Deus non daretur* («tak, jakby Boga nie było») staje się sposobem życia, którego źródłem jest swego rodzaju «pycha» rozumu – stworzonego (...) przez Boga – rozumu, który uważa, że jest samowystarczalny⁴⁵. Rozum bez wiary skupiony jest jedynie na poszukiwaniu prawdy w naukach przyrodniczych, a nie „najgłębszej prawdzie rzeczy”⁴⁶. Skądinąd Ratzinger nie neguje rozwoju technicznego i dobra, jakie on przynosi, jednak zwraca uwagę, że ten niekontrolowany postęp może przynieść zgubę przyszłym pokoleniom.

W tym miejscu należy wspomnieć, że wiara i rozum są w stanie przeciwstawić się relatywizmowi, który obecnie zakorzenił się w prawie każdej dziedzinie, a zwłaszcza w etyce i prawie. Tam, gdzie wszystko jest płynne i zależy od kontekstu, wiara i rozum wyznaczają konkretne granice tego, co jest dobre, a co złe. Zamiast żyć według oświeceniowej zasady, jak gdyby Bóg nie istniał, Ratzinger proponuje inny sposób: żyć tak, jak gdyby Bóg istniał⁴⁷, powtarzając tym samym radę siedemnastowiecznego filozofa Blaise’a Pascala⁴⁸.

⁴³ J. Ratzinger, *Wiara, prawda...*, s. 49.

⁴⁴ Tamże, s. 46.

⁴⁵ Benedykt XVI, *Nauczmy się wierzyć*, przeł. S. Szymona, Kraków 2013, s. 57.

⁴⁶ Tamże, s. 58.

⁴⁷ J. Ratzinger, *Europa Benedykta...*, s. 70.

⁴⁸ Jak istotna jest wiara, przekonał się również Jürgen Habermas – jeden z najbardziej wpływowych współczesnych filozofów. Gdy myśliciel ten spotkał się z Ratzingerem w 2004 roku, odbyli oni dyskusję nad obecną kulturą. Habermas zgodził się z wieloma zastrzeżeniami teologa, m.in. z tym, że modernistyczne społeczeństwo jest podzielone nie tylko światopoglądowo, ale także na sfery ubóstwa i bogactwa. Pomimo tego, że filozof uważa religię za coś zbędnego, jednocześnie dostrzega brak solidarności międzyludzkich, które wynikały z wiary. Dlatego zgodził się z Ratzingerem, iż wiara stanowi istotny element dla życia społecznego. Warto wspomnieć, że po zamachach z 11 września 2001 roku Habermas przyznał, że religia, choć jego zdaniem zbędna, jest wciąż istotna i może wpływać destrukcyjnie na społeczeństwo.

5. Geneza kultury relatywizmu

Ratzinger początek problemów cywilizacji zachodniej dostrzega w czasach oświecenia, a jego nasilenie w wieku XIX. Był to czas dynamicznego rozwoju przemysłu, techniki, filozofii oraz wzrostu zainteresowania gnostycyzmem⁴⁹. W XIX wieku religia przeszła do subiektywnej sfery uczuć i emocji oraz stała się czymś prywatnym dla każdego człowieka⁵⁰. Te czynniki stopniowo spowodowały rozmijanie się wiary i rozumu, a także „wyzwolenie” człowieka z „przestarzałych okowów” moralności. Jednym z kluczowych wydarzeń, które spowodowało dzisiejszy kryzys kultury, jest zmiana pojęcia prawdy. Scholastyczne twierdzenie: „Byt jest prawdą”, zostało przeciwstawione innemu: „Prawdą jest to, co sami stworzymy” – jako pierwszy taki wniosek sformułował Giambattista Vico⁵¹. Dla średniowiecza i starożytności byt był poznawalny, ponieważ stanowił dzieło Boga. Natomiast wytwory człowieka cechowały się przemijalnością. Tymczasem od XVIII wieku jedyną pewność poznania daje to, co zostało stworzone przez ludzi⁵². To nowe podejście zmieniło całkowicie postrzeganie poznania, a więc na tym obszarze pozostaje jedynie matematyka, skutkiem czego kosmos, przyroda i człowiek są niepoznawalne. Człowiek musi zatem uznać, że zarówno on sam, jak i cała natura stanowią coś przypadkowego. Wspomniana myśl Vico urzeczywistniła się w pełni sto lat później, gdy Karol Marks ogłosił: „Dotychczas filozofowie świat badali, obecnie muszą się starać ten świat przemienić”⁵³. Prawda w tym przypadku to przyszłość działania. Dlatego „technika osiągnęła rangę zasadniczej zdolności i powinności człowieka. Czynniki, który dotychczas lokował się na samym dole, obecnie lokuje się na samej górze”⁵⁴. To doprowadziło do dominacji „rozumu techniczno-naukowego”⁵⁵.

Określenia takie, jak: „sprawiedliwość, pokój, ochrona planety”⁵⁶, mimo że wskazują na ważne wartości, to nie mają jasno określonych zasad i sposobu ich

⁴⁹ Tu na przykład towarzystwo teozoficzne.

⁵⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 7.

⁵¹ Tamże, s. 56.

⁵² Tamże, s. 58.

⁵³ Tamże, s. 60.

⁵⁴ Tamże, s. 63.

⁵⁵ Wzrost możliwości technicznych nie odpowiada moralności, występuje tu brak równowagi między rozumem a moralnością (wynikającą z wiary), która obecnie pozostaje jako sfera subiektywna. W tym miejscu warto przytoczyć również spostrzeżenia Anny Małyszko, która w książce „Bestie i ofiary” słusznie zauważa (podobnie jak Ratzinger), że rozwój społeczny nie eliminuje przemocy, lecz udoskonala ją. Przejawia się ona w państwie czy w prawie i jest „legitymizowana dobrem większości”. Małyszko również zwraca uwagę, że humanitaryzm nie jest czymś naturalnym, lecz przekraczaniem naturalnych skłonności. Przypomina to zaakcentowaną wcześniej „teorię ewolucji człowieczeństwa” (A. Małyszko, *Bestie i ofiary, przemoc wobec kobiet w filmie współczesnym*, Gdańsk 2013, s. 57).

⁵⁶ J. Ratzinger, *Europa Benedykta...*, s. 44.

realizacji. To prowadzi do uprzedmiotowienia człowieka, który staje się użyteczny i na którym można prowadzić eksperymenty – np. w sferze medycznej. To również rzutuje na stosunki międzyludzkie, gdzie postrzeganie drugiego człowieka jako przedmiotu zamyka możliwość dialogu⁵⁷. Sprowadzany jest także do innych istot żywych, choć – jak zostało wyżej wspomniane – jest on kimś więcej. Człowiek w takich warunkach przestaje „być dla”, staje się zamknięty na innych i skupia się tylko na sobie. Brak równowagi między rozumem a wiarą również rzutuje na jego zachowania. Obecnie pojawiają się dwie tendencje w ludzkich postawach. Pierwsza polega na posługiwaniu się wyłącznie rozumem i „zimną” logiką, w której nie ma miejsca na współczucie, stąd pojawiają się postulaty dotyczące wprowadzenia kontroli urodzeń czy eutanazji osób starszych. Świat takich osób powinien być rządzony wyłącznie przez zasady wypracowane przez logikę⁵⁸. Druga grupa ludzi, sprawiająca wrażenie liczniejszej, w swoich poglądach i zachowaniach kieruje się wyłącznie emocjami (wiarą). Tu można wymienić grupy terrorystyczne, które przyciągają swoich „wyznawców” nie argumentami opartymi na rozumowych wnioskach, lecz odwołując się do ich uczuć. Widać to także w innych grupach, gdzie powtarzane są hasła, które jedynie pięknie brzmią, ale nie niosą treści, jednak przyciągają wiele osób.

Ratzinger podkreśla istotną rolę tradycji i historii i ich silny wpływ na kulturę, która z nich czerpie swoje siły, podobnie jak drzewo, które żyje dzięki swoim korzeniom. „Filozofia oświeceniowa i odpowiadająca jej kultura są niepełne. Filozofia oświeceniowa ucina świadomie własne korzenie historyczne, pozbawiając się wypływających z nich sił, z których sama pochodzi, to znaczy tej fundamentalnej pamięci ludzkości, by tak rzec, bez której rozum traci orientację”⁵⁹. Kultura odcięta od historii i tradycji staje się bezwolna, kierowana wyłącznie niepowstrzymanym postępem. To skutkuje przyjmowaniem różnorodnych treści bezrefleksyjnie, bez podejmowania z nimi dialogu. W „Kulturze Zachodu” teolog zwraca uwagę, że odcięcie korzeni tradycji – w tym chrześcijańskich – nie jest wyrazem szacunku i tolerancji wobec innych kultur⁶⁰. Brak historycznego zaplecza sprawia, że ludzie sięgają do wzorów z innych kultur oraz religii, a także sekt⁶¹. Ludzie nieznający wiary (która również związana jest z tradycją) w swojej kulturze będą poszukiwać jej w innej.

⁵⁷ V. Messori, J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, przeł. Z. Orszyn, J. Chrapek, J. Klecel, Marki 1986, s. 72.

⁵⁸ Takiego typu program organizowania życia społecznego proponował Isaac Asimov – pisarz science fiction oraz profesor biochemii w swojej książce *Błądzący umysł* (I. Asimov, *Błądzący umysł*, przeł. M. Przygocki, Wrocław 1995, s. 10-84).

⁵⁹ J. Ratzinger, *Europa Benedykta...*, s. 59.

⁶⁰ Tamże, s. 62.

⁶¹ V. Messori, J. Ratzinger, *Raport o stanie...*, s. 100.

Największym zagrożeniem, które wpływa na powyższe problemy, jest zatem relatywizm kulturowy. Stanowi on konsekwencję oświeceniowej filozofii, która według Benedykta XVI obecnie przeżywa swoje odrodzenie. Jak zauważa Ratzinger, w wielu środowiskach dyskutuje się na temat prawdy, a jednocześnie uważa się ją za źródło podziałów i konfliktów międzykulturowych. Stąd „forsuje się pogląd, że przyznając wartość wszystkiemu bez jakiegokolwiek rozróżniania, zapewniamy sobie wolność”⁶². Jeśli wszystkie „prawdy” i wartości są równe, pojawia się dezorientowanie i rozluźnienie obyczajów, gdyż dobro i zło zależą od kontekstu. Jest to życie według już wspomnianej zasady *etsi Deus non daretur*. Relatywizm to duże zagrożenie, „rozpuszcza” bowiem normy, zasady i tradycję. W tej filozofii „wszystko jest dozwolone”⁶³, w ten sposób można usprawiedliwiać każde niesprawiedliwe działanie, jak: wojny, nierówności ekonomiczne i społeczne czy eksperymenty medyczne, do których wykorzystywane są ludzkie zarodki. Odpowiedzią na tę filozofię jest radykalizacja innych postaw stricte fanatycznych, jak np. terroryzm⁶⁴. Jednak nie trzeba odwoływać się do tak oczywistych przykładów – w ostatnim czasie można zaobserwować nasilenie się ruchów o charakterze nacjonalistycznym lub też postaw skrajnie odmiennych, jak ruchy lewicowe (np. silne zradykalizowany feminizm). Ujawnia się tu brak równowagi, który przeważa szalę, używając pojęć politycznych raz w lewą stronę, a raz w prawą. Również dialog z innymi religiami i kulturami wydaje się z tej perspektywy niemożliwy, ponieważ obecny zachodni pluralizm usuwa tożsamość oraz neguje prawdę. To według Ratzingera przeczy istocie dialogu, polegającej przecież nie na ustaleniu racji jednej ze stron, lecz na rozmowie, która ukaże różnicę między rozmówcami przy jednoczesnym wzajemnym szacunku.

W warunkach, gdzie panuje relatywizm, a prawda ma znaczenie subiektywne, państwo i prawo także nie mogą funkcjonować poprawnie. Mimo że wciąż w centrum prawa znajduje się człowiek, jego obraz – jak było już to wcześniej omówione – uległ zmianie. Dlatego obecnie jest postrzegany jako istota żywa, która ma prawo do wolności, ale rozumianej jako wolność bez ograniczeń. Dodatkowo kwestia stworzenia przez Boga w kulturze zachodniej nie ma wielkiego znaczenia, ponieważ człowiek traktowany jest przez nią jedynie jako byt przypadkowy.

⁶² Benedykt XVI, *Nauczmy się...*, s. 65.

⁶³ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, przeł. A. Wat, Wrocław 2013, s. 937.

⁶⁴ Terroryści są mocno przekonani o pewnym porządku świata (np. w aspekcie religijnym), który musi być przywrócony wszelkimi środkami, w tym przemocą.

Zakończenie

Głównym celem artykułu było wprowadzenie do obszaru związanego z teorią kultury postaci Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Dlatego opisane zostały trzy najważniejsze elementy jego teorii: człowiek, wspólnota oraz relacja wiary i rozumu, szczególnie w odniesieniu do rozumienia świata. U Ratzingera kluczowym elementem jest Bóg i świadomość jego relacji dialogicznej z człowiekiem w chrześcijańskim rozumieniu. Stąd w artykule pojawia się kwestia człowieka (jak i jego godności) oraz odniesienie do wspólnoty, oprócz podstawowej funkcji jaką posiada, czyli możliwość tworzenia kultury. Te dwa podmioty mają także charakter dialogiczny, który ma być odbiciem właściwej relacji między Bogiem i człowiekiem. Benedykt XVI opisując kulturę wychodzi od filozofii chrześcijańskiej, stąd wiara i religia jest również jej istotnym elementem, który powinien otwierać człowieka na Absolut. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że przedstawiono je w formie skondensowanej, która nie wyczerpuje szerokiego tematu, jakim jest kultura w rozumieniu Ratzingera. Dodatkowo w ramach rekonstrukcji teorii kultury nakreślono również główny powód jej zagrożenia, czyli kulturowy relatywizm, przez teologa wspominany w kontekście kultury zachodniej. Mimo to jest on niebezpieczeństwem dla każdej kultury, ponieważ rozpuszcza to, co jest jej istotą, czyli wartości i poznanie (tutaj relację rozumu i wiary). Jak widać w zaprezentowanych zagadnieniach (człowiek, wspólnota oraz wiara i rozum), kluczem do prawidłowego rozwoju jest świadomość człowieka o byciu stworzonym przez Boga oraz równowaga w działaniu i postępowaniu.

Zarys zaprezentowanej teorii ma wyraźnie korzenie chrześcijańskie. Ratzinger jako teolog, ksiądz, osoba wierząca i będąca praktykującym katolikiem nie mógł stworzyć teorii kultury, wyłączając z niej ten element. Dlatego teoria kultury Benedykta XVI wyróżnia się tym, że jest mocno osadzona w kulturze chrześcijańskiej, a centralne znaczenie ogrywa Bóg oraz świadomość człowieka o Jego istnieniu. Oczywiście traktowanie tej cechy w kategoriach wady i zalety jest dyskusyjne i zależy od przekonań i poglądów oceniającego. Jednak chrześcijaństwo jako podstawa teorii kultury daje wskazówki i konkretny kierunek rozwoju człowieka i kultury. Dodatkowo Ratzinger nie traktuje tego instrumentalnie, lecz jako integralną i naturalną część (zwłaszcza) zachodniego społeczeństwa. Pisząc o kulturze, sugeruje też rozwiązania mające na celu poprawię obecnej sytuacji. Założenia te mogą brzmieć jak utopia. Natomiast teolog jest daleki od tego typu myśli, przeciwnie – jest realistą. Nie zakłada możliwości zbudowania Królestwa Bożego na ziemi, jak chciał to uczynić Karol Marks, obierając politykę i gospodarkę za czynniki „ziemskiego zbawienia”⁶⁵. Ratzinger zdaje sobie sprawę, że w świecie,

⁶⁵ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo ...*, s. 9.

który został zaburzony przez grzech, jest to niemożliwe. Skądinąd jednak stwierdza, że ideał Królestwa Bożego powinien być czymś, do czego człowiek przez kulturę może dążyć.

Literatura:

- Asimov, I., *Błądzący umysł*, przeł. M. Przygocki, Wrocław 1995.
- Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, przeł. J. Merecki, Kraków 2006.
- Benedykt XVI, *Nauczmy się wierzyć*, przeł. S. Szymona, Kraków 2013.
- Benedykt XVI, *Uwolnić wolność. Wiara i polityka w trzecim tysiącleciu, teksty wybrane*, t. V, Lublin 2018.
- Dostojewski, F., *Bracia Karamazow*, przeł. A. Wat, Wrocław 2013.
- Jan Paweł II, *Wiara i rozum*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html [2.08.2020].
- Korab-Karpowicz, W.J., *Religia, rozum i to, co zostało utracone: dyskusja z Jürgenem Habermasem*, „Studia Erasmiana” 2011, nr 5, s.175-190.
- Kozerska, E., *Integrująca rola religii w kształtowaniu kultury prawnej w ujęciu Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, „Studia Oecumenica” 2015, nr 15, s. 353-367.
- Levinas, E., *Etyka i Nieskończony. Rozmowy z Philippem Nemo*, przeł. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1982.
- Małyżko, A., *Bestie i ofiary, przemoc wobec kobiet w filmie współczesnym*, Gdańsk 2013.
- Messori, V., Ratzinger, J., *Raport o stanie wiary*, przeł. Z. Orszyn, J. Chrapek, J. Klecel, Marki 1986, s.72.
- Ratzinger, J., *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, przeł. W. Dzieża, Częstochowa 2005.
- Ratzinger, J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, przeł. S. Czerwik, Kielce 2005.
- Ratzinger, J., *Granice dialogu*, przeł. J. Łazarów, Kraków 2000.
- Ratzinger, J., *Opera omnia – Wiara w piśmie i tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, t. IX-1, przeł. J. Merecki, Lublin 2018.
- Ratzinger, J., *Wiara, prawda, tolerancja – chrześcijaństwo a religie świata*, przeł. R. Zajączkowski, Kielce 2005.
- Ratzinger, J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, przeł. Z. Włodkowa, Kraków 2006.
- Szestow, L., *Kierkegaard i filozofia tragedii*, przeł. J.A. Prokopski, Kęty 2003.